



krótko

Ocaleni z kopalń

BIELSKO-BIAŁA.

Członkowie Związku Represjonowanych Żołnierzy-Górników z okręgu Podbeskidzie spotkają się 4 września o 10.00 w kościele Trójcy Przenajświętszej na ekumenicznym nabożeństwie, a o 12.30 – w Domu Żołnierza przy ul. Broniewskiego.

Rolnicy podziękują za plony

CZĘSTOCHOWA.

Ogólnopolska pielgrzymka rolników i uroczystości dożynkowe na Jasnej Górze odbędą się 4 i 5 września. Początek w sobotę o 19.00 a uroczysta Msza św. dziękczynna za plony z błogosławieniem wieńców dożynkowych – w niedzielę o 11.00

Dzieci z Ukrainy w Beskidach

Na wakacjach i rekolekcjach

Pieśni śpiewane po polsku i ukraińsku można było często usłyszeć w sierpniu w kościele św. Melchiora Grodzieckiego w Brennej-Lachach. Tak modliły się dzieci z Czerniowiec i Żytomierza.



Goście z Czerniowiec przed kościołem w Lachach

Wy jesteście światłem świata – to temat tegorocznych wakacji z Bogiem, na które ks. Marek Drożdżik, rodem z Żywca, już po raz trzynasty przywiózł do Polski swoich najmłodszych parafian z Ukrainy. Kiedyś były to dzieci z Medenic, a od czterech lat – z Czerniowiec. Wraz z dziećmi przyjechała ich katechetka – s. Elżbieta Szczucka, przełożona urszulanek w Czerniowcach. – Mocno się wahałem, czy możemy przyjechać, gdy Polacy borykają się z tak poważnymi

problemami po powodzi – przyznaje ks. Drożdżik. – Nie mogłem jednak zrezygnować, bo widzę, jak mocno te rekolekcje zmieniają dzieci. I rzeczywiście, tak wspaniałej integracji grupy jak w tym roku chyba jeszcze nie było. One naprawdę poczuły się wspólnotą w Kościele! Już widać, że będą tego owoce w życiu parafii.

Dzieci gościły w Brennej na zaproszenie parafii św. Jana Chrzciciela i proboszcza ks. dr. Czesława

Szweda. – Tu niezmiennie trafiamy na wielką otwartość, ofiarność i gościnność – mówi ks. Drożdżik. Wypróbowanych przyjaciół jest więcej: pomogli bp Tadeusz Rakoczy, bielski oddział Wspólnoty Polskiej, właściciele pensjonatów, restauracji, obiektów sportowych. Dzięki temu obok duchowego programu – z pielgrzymkami do Częstochowy, Rychwałdu, Szczyrku – nie zabrakło też wakacyjnych atrakcji dla ciała. **tm**

Czas do szkoły!



CIESZYN. Uczniowie SP im. Świętej Rodziny chętnie wracają do swojej szkoły

Ostatni tydzień wakacji to dla uczniów czas przygotowywania się do powrotu do szkoły oraz kompletowania niezbędnych przyborów i podręczników. Spośród tysięcy uczniów z Podbeskidzia, którzy 1 września wyruszą do swoich podstawówek, gimnazjów, liceów czy techników, niewielka grupa trafi też do szkół katolickich: w Bielsku-Białej, Cieszynie, Oświęcimiu, Czechowicach-Dziedzicach i Brzezince koło Andrychowa.

– Początek roku szkolnego to dobry czas także dla rodziców, by zastanowili się, czy szkoła, do której za kilka dni pójdą ich dzieci, pomoże je wychować tak, jak chcieliby tego jako katolicy – mówi ks. prał. Henryk Satława z Zespołu Katolickich Placówek Oświatowych w Cieszynie.

Uśmiech małych powodzian



AGNIESZKA MICOR

Kolonistom podobało się spotkanie z policjantami

CZECHOWICE-DZIEDZICE. W sierpniu 50-osobowa grupa dzieci z rodzin dotkniętych powodzią z parafii NMP Wspomożenia Wiernych wyjechała na dwutygodniowe kolonie. Dzieciom towarzyszyli opiekunowie-wychowawcy oraz księża: Marek Kamiński i Ireneusz Kurkowski. Koloniści z Czechowic zamieszkali w Ptakach koło Nowogrodu, w ośrodku cha-

rytatywno-opiekuńczym Caritas Diecezji Łomżyńskiej, która też cały pobyt zorganizowała i sfinansowała. Gospodarze zaplanowali mnóstwo atrakcji. Były wycieczki do Łomży, do fortu Piątka i nad pobliską Piśę, pokazy tresury psów oraz policyjnych i strażackich akcji, spotkania z ciekawymi gośćmi, tańce i koncerty. O swej pracy mówili ratownicy medyczni, a podczas Mszy św. z dziećmi modlił się bp Tadeusz Bronakowski. – Dzieciom udało się odetchnąć, odreagować, odsunąć od siebie przykre wspomnienia, poznać nowych ludzi i okolice – mówi ks. Kurkowski. – Jesteśmy wdzięczni zwłaszcza ks. Andrzejowi Mikuckiemu, dyrektorowi łomżyńskiej Caritas, który bardzo zaangażował się w organizację naszego pobytu – mówią uczestnicy kolonii. Do domów wrócili pełni wrażeń i energii. **tm**

Pamięć kwietniowej tragedii

KALNA. Na Ołtarzu Ojczyzny, tworzonym na kościele pw. św. Antoniego w Kalnej, jest nowa tablica epitafijna. Upamiętnia ona Marię i Lecha Kaczyńskich oraz wszystkie pozostałe ofiary katastrofy, do której doszło 10 kwietnia br. pod Smoleńskiem. Tablica umieszczona jest pod obrazem MB Częstochowskiej. Obok upamiętnione zostały ofiary zbrodni katyńskiej i wszy-

szy pomordowani na Wschodzie. Tablicę odsłonił proboszcz parafii ks. Kazimierz Hanzlik w obecności setek pielgrzymów z różnych stron diecezji, uczestniczących w nabożeństwie fatimskim. Za inicjatywę upamiętnienia poległych podziękował parafianom uczestniczący w uroczystości poseł Stanisław Szwed. **ak**

Prezent dla przedszkolaków

OCHABY. Od września tutejsze dzieci będą miały nowe przedszkole. Obiekt jest wyposażony we wszystko, co potrzebne, by maluchy dobrze i bezpiecznie mogły się bawić i rozwijać. Zaprojektowano go tak, by nie było w nim barier architektonicznych, więc będą tu mogły uczęszczać także dzieci niepełnosprawne ruchowo. Przestronne, jasne sale z łazienkami i tarasem, szatnie, aula przystosowana do zajęć ruchowych, kuchnia, a także wydrebniona część administracyjna i zaplecze – wszystko jest już gotowe i wyposażone. Budynek ma też

Nowoczesne przedszkole w Ochabach



DOROTA KOCHMAN

instalację solarną do podgrzewania wody. – Kosztował ponad 3 mln zł, ale 85 proc. tej kwoty gmina Skoczów dostała z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego. Cieszymy się, że możemy oddać dzieciom do dyspozycji przedszkole na miarę XXI wieku – mówi Janina Żagan, burmistrz Skoczowa. **mb**

Po co wojna?

BIELSKO-BIAŁA. Do 12 września w Galerii Bielskiej BWA można oglądać wystawę najciekawszych prac z pokonkursowej wystawy XV Międzynarodowego Salonu Karykatury Antyjowejnej „Kragujevac 2009” z Serbii. To biennale, które zdobyło sobie światową popularność wśród karykaturzystów poruszających antywo-



jenne motywy. Spośród 544 prac nadesłanych z 50 krajów jury najwyższej oceniło karykaturę Aristidesa Estebana Hernandezza Guerrery z Kuby, a w gronie laureatów znalazł się też Polak: Paweł Kuczyński z Polic, który za swój rysunek (na zdjęciu) otrzymał srebrny medal. **tm**

„Biedronki” na wakacjach



MAREK ROSZAK

Dzieci wyczyły i poznawały Biblię

CZEŚKI CIESZYN. Tajemnice Księgi Wyjścia były motywem przewodnim Wakacji z Bogiem, na które w sierpniu do Piasku koło Jabłonkowa wyjechały 30 dzieci z działającej przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa scholi „Biedronki”.

Uczestnicy wakacyjnego wyjazdu mieli od 4 do 18 lat. Różnica wieku jednak nie była przeszkodą w dobrym wycieczniku – ważniejsze okazało się to, że dzieci łączyło pochodzenie z polskich rodzin. Podczas wakacji mogły nie tylko poznawać Pismo Święte, ale też pielęgnować ojczysty język. Duszpasterską opiekę sprawowali polscy księża jezuiti. – Wyjazdy mają wieloletnią tradycję i zawsze cechuje je rodzinna atmosfera. Najstarsze dzieci pomagają w opiece nad młodszymi pociechami – mówi Maciej Brzóska, jeden z zaangażowanych w przygotowanie kolonii rodziców. **ah**

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI

bielsko@gosciemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

Jubileusz na Groniu Jana Pawła II

Bóg, góry i my

Jest wielu ludzi, którzy od 15 lat modlą się na tym szczycie. Dlatego biskup Tadeusz Rakoczy, parafrazując umieszczony na ołtarzu tej górskiej kaplicy napis „**Jest nas troje: Bóg, góry i ja**”, w miejsce słowa „ja” wstawił „my”.

Jubileuszowa uroczystość odbyła się przy pięknej pogodzie, a przybyły na nią tłumy pielgrzymów. Dziękczynnej Mszy św. przewodniczył bp Tadeusz Rakoczy, a wśród koncelebransów był m.in. ks. prał. Stanisław Czernik z andrychowskiej parafii św. Macieja, do której należy kaplica na Groniu, a także od lat związany tym miejscem ks. prof. Stanisław Hałas z Krakowa.

– Stefanowi Jakubowskiemu, miłośnikowi gór i człowiekowi bezgranicznie oddanemu Janowi

Pawłowi II, gdy wypowiada to imię i mówi: „Umiłowany Ojciec Święty”, prawie zawsze spływają łzy wzruszenia. To właśnie on pierwszy zobaczył to miejsce jako Groń Jana Pawła II. Tę samą wizję i udział w jej urzeczywistnieniu miała najbliższa rodzina: małżonka Danuta i córka Maria – mówił bp Rakoczy, dziękując rodzinie Jakubowskich i wszystkim, którzy wspierali ich starania, za wszystko, co powstało i działo się na Groniu.

Najpierw stanął tu krzyż „Luzdium gór”, a potem kaplica z osob-



Kamienny obelisk stanął w pobliżu kaplicy na Groniu

nym budynkiem zakrystii i dzwonnicy, papieski pomnik. Ukazały się liczne wydawnictwa na temat Gronia, a z miejscem tym związane są od lat m. in. rajdy „Szlakami Jana Pawła II”, organizowane przez rodzinę Jakubowskich.

Z czasem na mapach pojawił się zamiast Jaworzyny Groń Jana Pawła II. – On sam z okien helikoptera patrzył na swój Groń i licznie zebranych na nim ludzi. Dziś błogostawia nam z niebieskiego okna.

Życzę wam, byście się od Jana Pawła II uczyli całkowitego zawierzenia Bogu – mówił bp Rakoczy.

Na zakończenie jubileuszowej Eucharystii bp Rakoczy poświęcił postawiony w sąsiedztwie kaplicy obelisk upamiętniający ofiary mordu w Katyniu oraz poległych w katastrofie prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem, a poeta Kazimierz Węgrzyn recytował swoje wiersze inspirowane tą tragedią.

mb

Polsko-czesko-słowackie spotkanie w Jaworzynce-Trzycatku

Bracia na granicy

Włożyli odświętne, tradycyjne stroje i w procesji z symbolami religijnymi ruszyli z polskiej Jaworzynki-Trzycatka, słowackiego Čierneho i czeskiej Hřčavy, by spotkać się na uroczystej Mszy św. na Trójstyku.

Dzisiaj poczuliśmy się jeszcze bardziej braćmi, których połączyły więzy miłości. Podczas Eucharystii modliliśmy się, aby Polacy, Czesi i Słowacy wraz ze swoimi duszpasterzami trwali wiernie przy Bogu i aby Kościół w naszych krajach skutecznie ukazywał moc Krzyża Chrystusa i prawdziwe wartości płynące z wiary – dziękował 21 sierpnia ks. prał. Jerzy Palarczyk, proboszcz parafii śś. Apostołów Piotra i Pawła Polakom, Słowakom i Czechom, którzy po raz drugi spotkali się na Trójstyku, miejscu gdzie stykają się granice Polski, Słowacji i Czech. Tutaj mieszkańcy Jaworzynki postawili drewniany ołtarz, w którego konstrukcji umieszczono drewniany krzyż z kościoła parafialnego w Jaworzynce Centrum oraz figurę Matki Bożej ze świątyni MB Frydeckiej na Trzycatku.

Spotkanie mieszkańców i duchownych Trójstyku zorganizowa-

ły diecezje: bielsko-żywiecka, żylińska i ostravsko-opavská we współpracy z gminami: Istebna, Čierne i Stowarzyszeniem Gmin Jablónkowskich. Uroczystości odbyły się pod patronatem biskupów: Tadeusza Rakoczego, Tomaša Galisa (którego reprezentował ks. Ladislav Stroncák, wikariusz generalny) i Františka Václava Lobkowicza. Obecni byli przedstawiciele władz samorządowych wszystkich szczebli z trzech krajów.

Mszy Świętej przewodniczył biskup Rakoczy, a homilię wygłosił biskup Lobkowicz. Witając wszystkich, biskup Rakoczy podkreślał: – Braterstwo, które nas łączy, będące owocem Eucharystii i życia w Chrystusie, winno się urzeczywistniać w każdym miejscu naszego przebywania. Biskup Lobkowicz podkreślił kult, jakim trzy narody darzą Matkę Bożą i potrzebę dawania świadectwa



We Mszy św. uczestniczyli Polacy, Słowacy i Czesi ze swoimi duszpasterzami

wiary: – To nasze wielkie posłanie w świecie, który zapomina o Bogu. o Jezusie, o wierze.

Po Mszy św. wystąpiły zespoły folklorystyczne. Polskę reprezentowały kapela i mali tancerze z zespołu „Jetelinki”, prowadzonego przez Monikę i Rafała Wałachów.

– Choć Trójstyk nie jest miejscem pielgrzymkowym, nie ma

tu na stałe miejsca kultu, to właśnie tu, dzięki staraniom naszych duszpasterzy spotkaliśmy się, żeby się wspólnie pomodlić – mówi Kazimierz Juroszek z Jaworzynki. – To było spotkanie pielgrzymów – ludzi wierzących. Ufamy, że z każdym rokiem będzie nas tu coraz więcej.

ur

Sąsiad na wszelki

DOBROCZYNNOŚĆ. Chcesz się wreszcie nauczyć udzielania pierwszej pomocy? **Szukasz porad** kardiologa, chcesz sobie zbadać poziom cukru, wzrok czy słuch? A może masz ochotę bezinteresownie pomagać? Przyjdź 12 września na III Piknik „Bądź zdrow!”.



Edukacja i integracja na pikniku „Bądź zdrow!” – dorośli i dzieci, zdrowi i niepełnosprawni spędzą ze sobą czas na nauce i zabawie

tekst

URSZULA ROGÓLSKA

urogolska@goscniedzielny.pl

W sierpniowe popołudnia w siedzibie Fundacji Aktywności Społecznej na bielskim osiedlu Złote Łany ożywienie większe niż zwykle. Błyskają szydełka, robota wre – to panie ze Świata Robótek Ręcznych, grupy, która spotyka się tu regularnie przez cały rok. Ale teraz mają zadanie szczególne – przygotowują ozdoby, które będą licytowane na aukcji na III Pikniku „Bądź zdrow!”. – Jeśli możemy pomóc, to robota sama się w rękach pali – śmieją się.

Nie próżnują też wolontariusze – sprawy organizacyjne, szukanie sponsorów, kontakty z mediami – ile by było rąk chętnych do pracy, dla każdego znajdzie się zajęcie.

Pomysł sprawdzony

– Widzimy problemy, jakimi żyją mieszkańcy naszego osiedla. I to właśnie z myślą o nich trzy lata temu postanowiliśmy wymyślić plenerową imprezę, która promowałaby zdrowy styl życia, a jednocześnie zachęcała do okazywania pomocy tym, którym zdrowia nie wystarczy – mówi Joanna Edelman, szefowa Fundacji Aktywności Społecznej Złote

Łany. To fundacja razem ze Spółdzielnią Mieszkaniową „Złote Łany”, Gimnazjum nr 2, II LO im. Adama Asnyka, Polskim Czerwonym Krzyżem, Miejskim Schroniskiem dla Bezdomnych Zwierząt i Fundacją „Arka”, po raz trzeci organizuje piknik „Bądź zdrow!”.

– Naszym największym sprzymierzeńcem organizacyjnym jest bielski oddział PCK – mówi Agnieszka Sztuczka, wolontariuszka fundacji. – Razem ze strażakami ratownicy PCK zaprezentują pokaz akcji ratowniczej, pokażą, jak udzielać pierwszej pomocy w różnych nagłych sytuacjach – m.in. jak udzielić pomocy

niemowlęciu, jak rozpoznać zawał serca i co wtedy zrobić, kiedy jesteście w domu sami. Każdy będzie mógł sprawdzić swoje ciśnienie czy zbadać poziom cukru. Warto też przybyć, żeby dowiedzieć się, czym jest karta ICE. W sytuacji wypadku, zagrożenia, często nasi najbliżsi nie wiedzą, co się stało. Nie wszyscy mamy zapisane w łatwym do odnalezienia miejscu numery telefonów kontaktowych. I tak zrodził się międzynarodowy pomysł plastikowej karty ICE – skrót od angielskiego *In Case of Emergency*, „w nagłym wypadku” – na której zapisujemy numery telefonów trzech osób, które należy powiadomić w razie wypadku. Podczas pikniku będzie można nabyć taką kartę.

Serce – dosłownie i w przenośni

Wolontariusze co roku zabiegają o to, by gośćmi pikniku byli lekarze różnych specjalności, którzy są gotowi bezpłatnie udzielić porad. Szukają tych, do których ustawiają się długie kolejki oczekujących, a którzy mogą udzielić konsultacji w warunkach plenerowych. W tym roku zaproszenie przyjęli kardiolog, geriatra i okulista. Dodatkowo będzie przygotowane stanowisko do badania słuchu. Tam także będzie można uzyskać informacje o aparatach słuchowych.

– Piknik to impreza integracyjno-edukacyjna – dodaje Agnieszka Sztuczka. – Chcemy, by podopieczni fundacji, a także wszyscy seniorzy i młodzi niepełnosprawni, którzy przybędą do nas 12 września, mieli okazję spotkać się i osobiście porozmawiać z ratownikami PCK, lekarzami specjalistami, przedstawicielem Miejskiego Zespołu do spraw Niepełnosprawności bez Świadczeń Rentowych czy policjantami, którzy udzielą porad na temat bezpieczeństwa.

Będzie to także okazja do wzajemnego poznania się mieszkańców. Około 50 wolontariuszy fundacji ze Złotych Łanów opiekuje się mieszkającymi na osie-

wypadek

dlu osobami niepełnosprawnymi i starszymi. Pomagają im w zrobieniu zakupów, pracach domowych, towarzyszą na spacerach. Chcą, by potrzeby tych osób zauważyło jak najwięcej mieszkańców. Za interesowaniem problemami niepełnosprawnych ma służyć także aukcja przedmiotów wykonanych przez mieszkanki osiedla.

– Coraz trudniej pozyskać wolontariuszy. Współpracują z nami uczniowie i nauczyciele kilku bielskich szkół. Ale brakuje nam dorosłych wolontariuszy, studentów – dodaje Joanna Edelman. – Chcielibyśmy, by impreza zachęciła do wolontariatu dorosłych, którzy chcieliby coś więcej dać z siebie.

Na pikniku będzie przygotowane specjalne stanowisko, gdzie każdy chętny uzyska niezbędne informacje o wolontariacie i możliwościach pomagania innym. Zaplanowano także spotkanie osób niepełnosprawnych z wolontariuszami obecnymi i przyszłymi.

Fundacja na Złotych Łanach pomaga seniorom i niepełnosprawnym, ale także bezrobotnym, w poszukiwaniu pracy, przygotowywaniu dokumentów aplikacyjnych; organizuje dla nich warsztaty na temat małej przedsiębiorczości, spotkania z doradcami zawodowymi.

– Kto raz spróbował na serio zaangażować się w bezinteresowne pomaganie, nie potrafi z tego zrezygnować – uśmiecha się Joanna Edelman. W gronie wolontariuszy, wychowanków Joanny Edelman, jest też Aleksandra Grzbiela, misjonarka w Gwatemali. Kiedy przyjechała na urlop, od razu znalazła czas, żeby spotkać się z seniorami, a oni dali się porwać jej opowieściom.

– Marzy mi się, żebyśmy wolontariat wszyscy mieli we krwi – mówi Joanna Edelman. – Mam nadzieję, że podczas wrześniowego pikniku obudzi się do takiej służby wielu chętnych. ■



► Po raz kolejny mieszkańcy bielskiego osiedla Złote Łany będą mogli nauczyć się udzielania pierwszej pomocy

III Piknik „Bądź zdrow!”

– Piknik odbędzie się 12 września od godz.14 do 19, na terenach przy Gimnazjum nr 2 i II LO im. A. Asnyka na osiedlu Złote Łany. W programie: pokaz akcji ratowniczej; bezpłatne badania i porady (będą obecni m. in. kardiolog, geriatra i okulista), występ orkiestry dętej, prezentacja działalności i osiągnięć osiedlowych placówek, gry, zabawy i konkursy (m.in. nauka żonglerki); pchli targ – miejsce wymiany i sprzedaży przedmiotów, które w jednym domu są zbędne, a w innym bardzo potrzebne; koncerty zespołu „Dudoski”, poezji śpiewanej i jazzowy oraz grup muzycznych ze szkół współorganizujących piknik.

Możesz pomóc!

– Podczas pikniku „Bądź zdrow” każdy będzie mógł włączyć się w akcję pomocy dla rodziny potrzebujących – pani Jolanty, samotnie opiekującej się dwójką dorosłych, niepełnosprawnych synów. Fundacja Aktywności Społecznej Złote Łany zaprasza wszystkich ludzi otwartych serc na aukcję przedmiotów rękodzielniczych, które specjalnie na tę okazję przygotowują mieszkanki osiedla. Cały dochód zostanie przekazany pani Jolancie i jej synom. Fundacja poszukuje także rodzin bądź instytucji, które „zaadoptowałyby” tę rodzinę – były w stanie regularnie wspomagać ją w ciągu roku.

Poruszyć serca



JOANNA EDELMAN, SZEFOWA FUNDACJI AKTYWNOŚCI SPOŁECZNEJ ZŁOTE ŁANY

– 25 lat temu poznałam siostrę Małgorzatę Chmielewską, jej współpracowników i osoby bezdomne, którymi się wówczas zajmowała. To od tego czasu widzę, jak ważne, cenne i oświecające jest wolontaryjne działanie na rzecz innych. Żałuję, że w naszym kraju tak słabo promuje się wolontariat, że nie wykształciły się jeszcze mechanizmy, które pokazywałyby wartość takiej służby. Szkoda, że aktywność powszechnie postrzega się jako pracę zarobkową. Wolontariusze to wciąż dziwne zjawisko.



AGNIESZKA SZTUCZKA, WOLONTARIUSZKA FUNDACJI

– Działalność Fundacji Aktywności Społecznej poznałam jakieś 10 lat temu, kiedy trafiłam tu razem z Olą Grzbielą, dziś misjonarką w Gwatemali, i Anią Świerczek, która obecnie też mieszka za granicą. Do działań wolontariuszki wróciłam niedawno.

Jest coś wciągającego w wolontariacie. Ta fundacja zachęca do czegoś pozornie oczywistego – pomocy sąsiedzkiej. Nie trzeba wielkich instytucji, by sprawić, żeby żyło się nam lepiej.



PAULINA KALITA, STAŻYSTKA W FUNDACJI

– Trafiłam do fundacji przez urząd pracy, więc niby przypadkowo, ale już widzę, jaki to cenny dla mnie czas. Codzienne poznaję sympatycznych mieszkańców osiedla, którzy – mimo wieku emerytalnego – nadal chcą działać, chcą coś robić dla chorych, niepełnosprawnych, potrzebujących. Raz w tygodniu opiekuję się dwójką chłopców, pomagając w ten sposób ich babci. Niby niewiele znaczący gest, a widzę, jak bardzo jej potrzebny.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Górale Breńscy pod papieskim pomnikiem na wzgórzu

Pamięci papieża na Płachcioku w Brennej

Młodzi wyśpiewali figurę

Papieski pomnik z zielonego breńskiego piaskowca stanął na wzgórzu Płachciok, górującym nad doliną, w której rozciąga się Brenna. Jego fundatorzy – młodzi członkowie Związku Podhalan – zarabiali na niego koncertami.

Pomnik stanął nieco ponad odwiedzanym przez ludzi z całej Polski Domem Rekolekcyjnym św. Jadwigi – na skraju polany, gdzie często modlą się uczestnicy rekolekcji. Szlakiem przez Płachciok wędrują turyści zmierzający na Błatnią. – Na tej polanie, przy krzyżu, w rocznicę śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II spotykaliśmy się zawsze na Mszy św. i chcieliśmy jakoś zaznaczyć, że jesteśmy wdzięczni i pamiętamy zwłaszcza o jego obecności na Kaplicówce w pobliskim Skoczowie i dokonanej przez niego kanonizacji św. Melchiora Grodzieckiego, patrona kościoła w Brennej-Lachach. Pomysł zbudowania pomnika Jana Pawła II właściwie zrodził się sam, już w pierwszą rocznicę śmierci papieża. Myśleliśmy o utrwaleniu tego, czym wtedy wszyscy żyliśmy. Przy wsparciu ówczesnego prezesa Górali Breńskich ZP Zygmunta Grenia, jako grupa młodych członków ZP zaczęliśmy przygotowania do budowy pomnika – wspomina Jan Staś, inicjator dzieła.

Młodzi górale z Brennej związani są blisko z muzyką, więc postanowili zdobyć potrzebne fundusze, organizując koncerty w Brennej,

ale także poza nią, m.in. w Żywcu i Szczecinie. Coroczny bal góralski był też okazją do zbiórki na ten cel, podobnie jak huczne... smażenie jajecznicy. Kamień na pomnik ofiarował Adam Bojda, jeden z najmłodszych kamieniarzy z Brennej, a figurę wykonano w kamienarskiej firmie „Hoder” w Dankowicach. – No i mamy teraz breńską Kaplicówkę – podsumowywał z dumą Jan Staś.

O poświęcenie pomnika poprosił bp. Tadeusza Rakoczego ks. Damian Suszka, dyrektor domu rekolekcyjnego i zarazem kapelan koła Związku Podhalan w Brennej, a uroczystość zgromadziła na Płachcioku górali ze Związku Podhalan, mieszkańców Brennej i turystów – licznie przybyłych mimo deszczu. Nie zabrakło członków zespołu regionalnego Brenna i kapeli Brynioki. – Spotkali się tu ludzie twardzi i wierni Kościołowi – mówił ks. kan. Czesław Szwed, proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela w Brennej. Przypominając o związkach Jana Pawła II z Beskidami i jego wędrownościach, między innymi przez pobliską Błatnią, bp Tadeusz Rakoczy podkreślał: – Dziś patrzy z tego cokołu na ziemię dobrze mu znaną i bliską jego sercu. Niejako powraca po latach do swoich, aby pozostać z nami w tym symbolicznym znaku.

– Każdego roku jako Górale Breńscy ZP staramy się zrobić coś dobrego dla naszych bliźnich, przede wszystkim wspieramy chore dzieci. To żywy pomnik i świadectwo naszej wiary. Cztery lata temu postanowiliśmy także następnym pokoleniom zostawić pomnik Jana Pawła II, by przypominać w przyszłości te wartości i wezwania, które kierował do nas – mówił Zygmunt Greń.

mb

zapowiedzi

Katecheci o Biblii

BIELSKO-BIAŁA. W sobotę 4 września o godz. 10 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa odbędzie się uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego i katechetycznego. Mszy św. przewodniczyć będzie bp Tadeusz Rakoczy, a wykład inauguracyjny poświęcony zwiększeniu obecności Biblii w katechezie wygłosi bibliista ks. dr Stanisław Stasiak, dyrektor wydziału katechetycznego kurii legnickiej.

Święty znad Olzy

CIESZYN. W niedzielę 5 września odbędą się diecezjalne uroczystości ku czci urodzonego w tym mieście św. Melchiora Grodzieckiego. O 15:30 rozpocznie się nabożeństwo w kościele św. Marii Magdaleny, gdzie znajduje się kaplica św. Melchiora, a następnie procesja z relikwiami św. Melchiora wyruszy pod przewodnictwem bp. Tadeusza Rakoczego nad Olzę, w kierunku granicy państwa i mostu Przyjaźni. Stamtąd, po powitaniu z wiernymi z diecezji ostrawsko-opawskiej i bp. Frantiszkiem Lobkowiczem, o godz. 16 procesja przejdzie na Mszę św. do kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czeskim Cieszynie.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Procesja z relikwiami św. Melchiora z mostu nad Olzą wyrusza na przemian do polskiej i czeskiej części Cieszyna

Na anielskiej fali 90,2 FM

RADIO ANIOŁ BESKIDÓW



ul. św. Jana Chrzciciela 14,
43-346 Bielsko-Biała,
tel. 033 821 20 00

nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000 6002
0168 0446

www.radio.diecezja.bielsko.pl
„Gość Niedzielny” w Aniele Beskidów
– w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.

Światowej sławy harfistka z Cieszyna **Ewa Jaślar** i tenor **Jacek Wójcicki** zagrają koncert „Na strunach serca”. 10 września wystąpią na scenie cieszyńskiego Teatru im. A. Mickiewicza, aby pomóc ludziom chorym na stwardnienie rozsiane.

Koncert odbędzie się w ramach ogólnopolskiej akcji „SyMfonii serc”, obejmującej wiele różnych imprez przygotowanych pod patronatem Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego, a jego organizatorem jest cieszyński oddział PTSR.

– Akcja ma zwrócić uwagę na problem osób chorych na SM w Polsce – mówi Piotr Ryszka, prezes oddziału. SM jest najczęściej



Marek Chorąży i Konrad Strycharski obeszli Polskę dla ludzi z SM



spotykaną chorobą centralnego układu nerwowego, diagnozowaną zazwyczaj u osób między 20. a 40. rokiem życia, choć coraz częściej pojawia się też u dzieci. Ocenia się, że w Polsce cierpi na nią ok. 40 tys. osób. Leczeniem immunomodulującym re-

fundowanym przez NFZ objętych jest ok. 8 proc. chorych. Wśród krajów europejskich znajdujemy się na przedostatnim miejscu pod względem dostępności do terapii.

– Chcemy przekonać osoby dotknięte SM, że mogą liczyć na wrażliwych ludzi, którzy pomo-

gą im przetrwać trudne chwile. Wszyscy, którym nie jest obojętne cierpienie ukryte w czterech ścianach, mogą przyjść i dołączyć do tej „SyMfonii serc” – zaprasza Beata Sabath z Cieszyna, która koncert poprowadzi. Dochód z imprezy przeznaczony zostanie na rehabilitację osób dotkniętych stwardnieniem rozsianym. Koncert rozpocznie się o 18.00, a bilety – w cenie 40, 30 i 20 zł – można już nabywać w kasie teatru.

Gośćmi koncertu będą też Marek Chorąży i Konrad Strycharski, którzy tego dnia zakończą w Cieszynie swój marsz dookoła Polski. W drogę wzdłuż polskich granic pod hasłem: „Obchodzę Polskę. Obchodzą mnie ludzie z SM” wyruszyli w maju. Podczas spotkania w teatrze opowiedzą o tym, jak przebiegła ich piesza wyprawa i kto zainteresował się problemami ludzi dotkniętych stwardnieniem rozsianym. **tm**

Młodzi piłkarze z Trzebini i Gilowic rozegrają po raz pierwszy mecz o Superpuchar Diecezji Bielsko-Żywieckiej w ramach Turnieju Bosko Cup. Początek we wtorek 31 sierpnia o godz. 19 na boisku sportowym Orlik w Jaworzu.

Taki mecz odbędzie się po raz pierwszy w historii turnieju na naszym terenie. Spotkają się w nim drużyny mistrzowskie, które w tym sezonie zwyciężyły w rozgrywkach halowych oraz letnich. Będą to zespoły z parafii MB Królowej Różańca Świętego w Trzebini (zwycięzcy halowi) i zdobywcy tytułu mistrzów

letnich: drużyna z parafii św. Andrzeja z Gilowic. Dla publiczności też będą atrakcyjne nagrody – w loterii fantowej i koszulki z logo turnieju. Wstęp wolny, a przez zakup losów i koszulek można będzie wesprzeć organizację Bosko Cup.

– To zwieńczenie tegorocznych rozgrywek i chcemy, żeby na stałe weszło do kalendarza Turnieju Bosko Cup. Dla zawodników będzie to nie tylko szansa zdobycia cennego pucharu, ale też zaprezentowania

Sperpuchar Bosko Cup – w Jaworzu

Piłkarski finał mistrzów

swoich umiejętności przed trenerami, którzy przyjęli zaproszenie na ten mecz. Tak było też podczas poprzednich spotkań i już kilku z naszych młodych zawodników otrzymało propozycję dalszego szkolenia i nauki w Szkole Mistrzostwa Sportowego. Chcemy przez Turniej Bosko Cup pomóc w wyławianiu talentów, a młodym zawodnikom, zwłaszcza tym z mniejszych miejscowości – w ich rozwijaniu. Mecz o superpuchar obserwować będzie m.in. piłkarz i trener Wojciech Borecki, twórca potęgi bielskiego Podbeskidzia, który po meczu spotka się też z zawodnikami – mówi ks. Marcin Pomper, pomysłodawca i organizator turnieju.

Już od września przyjmowane będą zgłoszenia drużyn do rozgrywek halowych w kolejnym sezonie. Nowością są dwudniowe rozgrywki finałowe z udziałem sześciu drużyn, połączone ze spotkaniami z doświadczonymi piłkarzami. Jak zawsze, zwycięzcy wezmą udział

w Mistrzostwach Polski Służby Liturgicznej. Szczegóły na temat rozgrywek: www.boskocup.brenna.biz.pl. **mb**

Piłka z tradycjami



KS. MARCIN POMPER, ORGANIZATOR TURNIEJU BOSKO CUP – Superpuchar wzorujemy na FIFA, która organizuje

zawsze po mistrzostwach Europy taki mecz w Monako. My też zamierzamy organizować spotkanie mistrzów na zakończenie sezonu. Te mecze będą się odbywać zawsze w Jaworzu, w ostatnim dniu wakacji. Superpuchar będzie trofeum przechodnym, a na własność otrzyma go dopiero ta drużyna, która wywalczy go po raz trzeci.



O superpuchar zagra m.in. drużyna z Trzebini – mistrzowie turnieju halowego

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA
Parafia św. Bartłomieja w Grodźcu Śląskim

Kościół pięknieje, ludzie serdeczni

Mieszkańcy Grodźca wykazali się wrażliwością serca: powodzianom z Trześni spod Sandomierza zawieźli dary, a ich dzieci wzięli do siebie na wakacje. Widać, że **modlitwa w zbudowanym 100 lat temu kościele skutecznie służy** ich duchowemu rozwojowi.



Parafianie z Grodźca sami zawieźli zebrane dary dla ofiar powodzi w Trześni

cze pod koniec XIX wieku podjęto skuteczną tylko na krótko próbę ratowania wiekowego kościoła.

Z majątku proboszcza

W latach 1908–1910 nieopodal starej stała nowa świątynia: neogotycka, jednonawowa, na planie krzyża, rozjaśniona dużymi oknami, przestronna. Budowę finansował ze swojego majątku ówczesny proboszcz ks. Józef Łomozik. Na początku lat 30. schorowany proboszcz przeszedł na emeryturę i – by nie krępować, jak mówił, swojego następcy – osiadł w Ustroniu. Doczekał jeszcze konsekracji kościoła. W 1937 roku zmarł i został pochowany na grodzickim cmentarzu.

Przed jubileuszem

Od początku w Grodźcu szczególnie czczono św. Bartłomieja. Odpust ku jego czci był okazją do poświęcenia obecnego kościoła w ostatnią niedzielę sierpnia 1910 roku oraz jego konsekracji w roku 1935. Tegoroczne obchody rocznicowe – 100. rocznicy budowy i 75. rocznicy konsekracji – również odbędą się w ramach Bartłomiejowego odpustu. Przygotowania do niego trwają już od kilku miesięcy. Zaczęto od zainstalowania odwodnienia budynku oraz nowoczesnego ogrzewania. W kościele zamontowano również nowy system nagłośnienia.

Parafia obejmuje także sąsiednią Świątoszówkę, gdzie w kościele filialnym odprawiane są osobne nabożeństwa. Kościół ten, podobnie jak dom rekolekcyjny w Bierach, zbudowano staraniem poprzedniego proboszcza grodzickiego ks. Gerarda Kurpasa. Od roku duszpasterską pieczę nad parafią sprawuje ks. Andrzej Szczepaniak.

Dary serc

Świadectwo wiary mieszkańców Grodźca, którego wizytówką jest nabierająca blasku 100-letnia świątynia, dopełniają uczynki miłośierdzia. Ich najlepszym przykładem jest zaangażowanie w pomoc dla ofiar tegorocznej powodzi. Najpierw przez internet szukali bezpośredniego kontaktu z którąś z uszkodzonych miejscowości. W ten sposób dotarli do Trześni koło Gorzyc. – Zależało nam, żeby nasza pomoc dotarła wprost do uszkodzonych, bez żadnych pośredników – tłumaczy parafianie z Grodźca, którzy zorganizowali zbiórkę produktów: od żywności, zboża i paszy, aż po kuchenki gazowe, sprzęt AGD i elektronarzędzia – dokładnie to, o co prosili mieszkańcy Trześni. Produkty były nowe albo używane, ale w dobrym stanie. Nie da się oszacować wartości przekazanej pomocy. Można jedynie obliczyć, że w transporcie zajęła ona ponad 200 m sześć. przestrzeni ładunkowej.

A w transportach uczestniczyły samochody dostawcze, ciężarówki, nawet tir z naczepą. Kilkakrotnie wyjeżdżano w niedzielę skoro świt, by pokonać trzystukilometrową trasę, nim zatłoczą się drogi. Na miejscu rozładunkiem i przekazywaniem darów kierowali strażacy i działacze Stowarzyszenia Przyjaciół Trześni.

Nieszczęście zrodziło solidarność, a jej owocem stały się serdeczne więzi ludzi, którzy do tej pory nie mieli pojęcia o swoim istnieniu. Do Grodźca udało się też przywieźć dzieci z zalanych powodzią terenów na krótki wakacyjny wypoczynek. Organizatorzy pomocy i jej odbiorcy pozostają w stałym kontakcie, mając nadzieję na dalszą współpracę.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr

W mojej opinii



Ks. ANDRZEJ SZCZEPANIAK,
PROBOSZCZ
W GRODźCU
– Troska
grodzickich

parafian o 100-letni kościół budzi się już w najmłodszym pokoleniu. W transepcie świątyni zorganizowaliśmy wystawę prac plastycznych – rysunków, a nawet makiet kościoła. To dzieła dzieci, które tak przygotowują się do jubileuszu.

Parafianie bardzo aktywnie pomagają przy kościele. W ciągu ostatnich miesięcy wykonaliśmy wiele prac, które może nie są widoczne, lecz były niezbędne dla osuszenia i ogrzewania kościoła. To wymagało sporych nakładów finansowych. I w tym przypadku ofiarność parafian jest kolejnym znakiem ich troski o świątynię. O wielkości serca daje świadectwo również ich zaangażowanie w pomoc dla ofiar powodzi.



Przygotowaniami do obchodów stulecia kościoła kieruje ks. Andrzej Szczepaniak